

Wyrok z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 188/10

Postanowienie sądu drugiej instancji dotyczące sprostowania wyroku, a w rzeczywistości zmieniające ten wyrok co do istoty, podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną, chyba że skarga kasacyjna w sprawie nie przysługuje.

Sędzia SN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski

Sędzia SN Bogumiła Ustjanicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Joanny K.-T. i Włodzimierza T. przeciwko Iwonie Ż., Przemysławowi Ż., Agacie Ż. i Jakubowi Ż. o ustalenie nieważności umów sprzedaży nieruchomości, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 4 listopada 2010 r. skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2009 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2008 r. Sąd Okręgowy w Toruniu stwierdził, zgodnie z żądaniem pozwu, nieważność oświadczeń woli powodów Joanny K.-T. i Włodzimierza T. zawartych w umowie sprzedaży z dnia 12 lutego 1999 r., obejmującej nieruchomość objętą księgą wieczystą nr (...)4. Stwierdził także nieważność ich oświadczeń woli, będących składnikiem umowy z dnia 10 lutego 1999 r. w przedmiocie warunkowej sprzedaży nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...)5 oraz nieważność oświadczeń woli wyrażonych w umowie z dnia 18 marca 1999 r. w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...)5 – wszystkich jako złożonych dla pozorów.

Sąd ustalił, że powodowie oraz pozwani Iwona Ż. i Wojciech Ż. poznali się w latach 80. w ośrodku jeździeckim "U." w S.K. Strony przyjaźniły się i często

odwiedzały. W 1999 r. powód Włodzimierz T. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą "T.". W następstwie przeprowadzonej kontroli skarbowej na powoda została nałożona kara w wysokości 7000 zł.

Powodowie obawiali się postępowania egzekucyjnego ze strony Urzędu Skarbowego, w związku z czym prosili ojca powódki Ryszarda K., aby przyjął w pozornym akcie darowizny jedną z działek położonych w S. Ryszard K. zgodził się. Powodowie zawarli także z Jackiem Z. pozorną umowę darowizny samochodu renaut 19, niemniej samochód ubezpieczyli i z niego korzystali.

W obawie przed skargą pauliańską małżonkowie T. chcieli zawrzeć pozorną umowę sprzedaży pozostałych nieruchomości położonych w S. z osobą spoza rodziny. Poprosili o pomoc Jerzego B., ale ten ze względu na to, że rozstał się z żoną, odmówił, nie mógłby bowiem wykazać przed Urzędem Skarbowym źródła dochodu, z którego miałyby środki na kupno nieruchomości. Powodowie zwrócili się więc do Wojciecha Ż., który zgodził się i obiecał bezpiecznie "przechować" nieruchomości. Pozwany prowadził wtedy działalność gospodarczą – handel ziołami. W dniu 5 grudnia 1998 r. sprzedał niezabudowane nieruchomości w K., o łącznej powierzchni 4,29 ha za cenę 50 000 zł.

W dniu 10 lutego 1999 r. powódka, działając także w imieniu męża na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa, zawarła notarialną warunkową umowę sprzedaży z Wojciechem Ż., który nabył dla siebie i żony na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomość o powierzchni 4,20 ha, składającą się z działek nr 155/1, 155/3 i 155/7 położoną w S., objętą księgą wieczystą nr (...)5. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa nie skorzystała z przysługującego jej prawa pierwokupu. Następnie umową z dnia 18 marca 1999 r., powódka imieniem własnym i męża przeniosła na rzecz małżonków Iwony i Wojciecha Ż. własność tej nieruchomości, określając jej wartość na kwotę 7000 zł.

W dniu 12 lutego 1999 r. powódka, działając także w imieniu męża na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, zawarła notarialną umowę sprzedaży z Wojciechem Ż., który nabył od niej dla siebie i żony na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomość o pow. 10,23 ha, składającą się z działek nr 135/2 i 135/9 położoną w S. objętą księgą wieczystą nr (...)4, której wartość strony określiły na 11 000 zł.

Początkowo strony nie ustaliły terminu, w którym pozwani ponownie przeniosą na powodów własność spornych nieruchomości. W dniu 9 kwietnia 1999 r. pozwany

Wojciech Ż. rozpoczął działalność gospodarczą pod nazwą „Skład Dentystyczny”, aby umożliwić powodowi zbycie towaru, który pozostał po składzie dentystycznym prowadzonym przez powoda. Faktycznie działalność tę prowadziła powódka, która od dnia 12 czerwca 1999 r. była pełnomocnikiem Wojciecha Ż. W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą strony umówiły się, że wskazane nieruchomości będą stanowiły dla Wojciecha Ż. zabezpieczenie na wypadek konieczności zapłaty zobowiązań związanych z tą działalnością. Jednocześnie strony uzgodniły wówczas pięcioletni termin zwrotu spornych nieruchomości, który miał rozpocząć bieg od zaprzestania działalności składu.

Prowadzona w „Składzie Dentystycznym” działalność gospodarcza ustała w dniu 31 maja 2000 r. W czasie jej wykonywania wystąpiły kłopoty z płatnościami i powódka była dłużna Wojciechowi Ż. pieniądze. Wojciech Ż. zlecił sprawdzenie dokumentów przez biuro rachunkowe, w którym pracowała Katarzyna D. Dał jej wtedy do zrozumienia, że zabezpieczeniem należności powódki wobec niego jest „ziemia”.

Wojciech Ż. kierował do powódki pisma, w których informował ją, że jeżeli nie spłaci należności, będzie zmuszony uregulować ten dług sprzedając nieruchomości. Do Joanny K.-T. z podobnymi pismami występował także Wiesław S., któremu Wojciech Ż. zlecił windykację tych należności. Powódka uregulowała te dług i nie doszło do sprzedaży nieruchomości.

W 2003 r. powodowie postanowili sprzedać dwie działki, wydzielone z przedmiotowych nieruchomości. Wszelkie formalności z tym związane załatwiała powódka i nabywcy byli przekonani, że to ona jest ich właścicielką. Przy podpisywaniu aktu notarialnego Wojciecha Ż. reprezentował Wiesław S., jako pełnomocnik. Otrzymał za to od powódki wynagrodzenie w kwocie po 1000 zł za każdą z dwóch transakcji. Pieniądze ze sprzedaży otrzymała powódka.

Nieruchomości będące przedmiotem sprzedaży pomiędzy stronami były i są nadal w posiadaniu powodów. Powodowie prowadzili i prowadzą przy ich wykorzystaniu działalność gospodarczą, hodują konie, organizując pikniki i imprezy dla zakładów pracy. Został posadzony las, urządzone alejki, wykonany padok i wykopany staw. W związku z tą działalnością powodowie otrzymali dopłaty z Unii Europejskiej. Kupili sąsiednią działkę i planowali budowę domu.

W 2005 r. pozwany Wojciech Ż. poważnie zachorował i pozwana musiała się nim zająć. Rodzina znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Przyjaciele

pozwanych zorganizowali dla nich pomoc w postaci zbiórki pieniędzy. Pozwana nie pracowała zawodowo, zajmowała się trojgiem dzieci i pomagała mężowi. Wojciech Ż. zmarł w dniu 31 maja 2006 r.

Pismami z dnia 13 grudnia 2005 r. powodowie zwrócili się do pozwanych o zwrot nieruchomości. Pozwana w imieniu własnym i męża odmówiła, zaprzeczając, aby umowy miały pozorny charakter. Oświadczyła, że za odpowiednią cenę może odprzedać im sporne nieruchomości.

Według oceny Sądu pierwszej instancji, powodowie mają interes prawny, jeżeli uprawomocnienie się wyroku zapewnia im ochronę prawną, czyli definitywnie zakończy istniejący spór lub zapobiegnie powstaniu sporu. Wyraził pogląd, że powodowie go wykazali, skoro pozwana zaprzeczyła pozorności przedmiotowych umów. Podniósł, że istotą pozorności unormowanej w art. 83 k.c. jest brak zamiaru wywołania skutków prawnych i stworzenie okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich, przy czym jej przesłanką jest zgoda drugiej strony na złożenie oświadczenia woli dla pozorów. Podkreślił, że w świetle dokonanych ustaleń nie miał żadnych wątpliwości, iż „powództwo jest zasadne i dlatego na podstawie art. 189 k.p.c. w związku z art. 83 § 1 k.c. stwierdził nieważność umów jako zawartych dla pozorów”.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację wniosła pozwana, działając także imieniem małoletnich dzieci jako następców prawnych po zmarłym Wojciechu Ż. Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 czerwca 2009 r. sprostował zaskarżony wyrok, oznaczając przedmiot sprawy nie jako żądanie stwierdzenia nieważności oświadczeń woli powodów, lecz „o ustalenie nieważności umów sprzedaży nieruchomości”, oraz stosownie do tego oznaczenia, przez zastąpienie rozstrzygnięcia o nieważności oświadczeń woli powodów w przedmiotowych czynnościach prawnych ustaleniem nieważności umów. Podkreślił, że przyjmuje za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz podziela jego argumentację prawną.

Wskazał, że Sąd Okręgowy popełnił uchybienie procesowe polegające na braku doręczenia pozwanej Iwonie Ż. jako przedstawicielce ustawowej małoletnich pozwanych pism procesowych powodów zawierających wnioski dowodowe; skoro jednak pozwana uzyskała odpisy tych pism za pośrednictwem swego pełnomocnika, to nie była pozbawiona obrony praw małoletnich, zwłaszcza że uczestniczyła we wszystkich czynnościach procesowych Sądu pierwszej instancji.

Prostując wyrok na podstawie art. 350 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zauważył, że Sąd pierwszej instancji w sentencji wyroku ustalił, w ślad za żądaniem powodów, nieważność ich oświadczeń woli w zawartych umowach. W uzasadnieniu jako podstawę rozstrzygnięcia wskazał art. 189 k.p.c. w związku z art. 83 § 1 k.c. i stwierdził nieważność umów jako zawartych dla pozoru. Podniósł, że sankcją wadliwej czynności prawnej nie jest nieważność oświadczenia woli jednej stron, lecz nieważność samej czynności. Orzeczenie wydane przez Sąd pierwszej instancji nie mogłoby wywołać żadnych skutków prawnych w sferze prawnej stron, gdyż nie obejmuje ustalenia nieważności przedmiotowych umów sprzedaży nieruchomości; stwierdzenie, że jedna strona złożyła drugiej stronie oświadczenie dla pozoru jest tylko ustaleniem faktu. Wyraził pogląd, że niewłaściwe sformułowanie samego żądania „nie przeszkadza”, jeżeli z treści pozwu wynika, iż zmierza ono do osiągnięcia skutku odpowiadającego istocie powództwa o ustalenie. Jego zdaniem, „ocena zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odnosząca się do wiedzy pozwanej i poprzednika prawnego małoletnich pozwanych o pozorności oświadczenia woli wskazuje na to, że mimo niedokładności istniejących w zaskarżonym wyroku, Sąd Okręgowy rozpoznał wszystkie aspekty żądania powództwa o ustalenie nieważności umów”.

Pozwani w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 350 § 1 (w uzasadnieniu także art. 321 k.p.c.) w związku z art. 391 § 1, art. 247 i art. 379 § 5 k.p.c., oraz na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 83 § 1 w związku z art. 5 k.c., wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nietrafny jest zarzut nieważności postępowania ze względu na pozbawienie Iwony Ź. jako przedstawicielki ustawowej pozostałych małoletnich pozwanych, obrony ich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). W literaturze oraz w judykaturze występuje rozbieżność poglądów co do tego, kiedy dochodzi do pozbawienia strony możliwości obrony, wywołującego nieważność postępowania (art. 379 pkt. 5 k.p.c.), niemniej w nowszym orzecnictwie dominuje pogląd, że wadliwość ta zachodzi wtedy, gdy strona, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, jeżeli skutki tego uchybienia nie mogły być usunięte w dalszym toku procesu przed wydaniem wyroku w danej instancji (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu

Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220, z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98, nie publ. i z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, nie publ. oraz z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66).

Pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać wyłącznie z całkowitym wyłączeniem strony z udziału w postępowaniu. Przy analizie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, należy najpierw rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, a następnie sprawdzić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu. W końcu należy zbadać, czy pomimo realizacji tych przesłanek strona mogła bronić swych praw. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych trzech przesłanek można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie ma natomiast znaczenia, z jakich powodów to pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, tj. czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy osoby trzeciej.

Sąd powinien więc zbadać, czy w wyniku uchybień procesowych nastąpiło na istotnym etapie procesu wyłączenie zasady dyspozycyjności strony i stwierdzić, czy wadliwość ta występowała już do końca postępowania w danej instancji. Trzeba przy tym zauważyć, że przesłanką nieważności postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem prawa a tym pozbawieniem.

Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozagę nieważność postępowania przed sądem drugiej instancji. Z art. 398¹³ k.p.c. wynika, że skarżący nie musi takiego zarzutu podnosić, a gdy zwróci nawet uwagę w skardze kasacyjnej na tej rangi uchybienie, to nie jest zobowiązany wykazywać, czy i jaki wpływ wywarło ono na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 22 maja 1997 r., II CKN 70/97, nie publ.). Skoro sąd działa z urzędu, to w tym przedmiocie nie obowiązuje w postępowaniu kasacyjnym ani zakaz prowadzenia dowodów, ani czynienia ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220).

Iwona Ź. została powiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej, odbytej w dniu 27 maja 2009 r., na której zostało złożone sprawozdanie z przebiegu sprawy i udzielono głosu pełnomocnikowi pozwanej, niemniej na to posiedzenie nie stawiała

się. Zamknięto wtedy rozprawę i odroczono termin ogłoszenia wyroku na dzień 10 czerwca 2009 r., a następnie na dzień 17 czerwca 2009 r., na dzień 24 czerwca 2009 r. i w końcu na dzień 26 czerwca 2006 r., kiedy został ogłoszony zaskarżony wyrok. Wprawdzie protokół jest niedokładny, gdyż został nazwany protokołem z rozprawy apelacyjnej, niemniej skoro nie dokonano otwarcia rozprawy, to w istocie jest protokołem z ogłoszenia zaskarżonego wyroku; decydująca jest treść tego dokumentu, a nie jego tytuł. Pozwana mogła więc, skoro była należycie powiadomiona, zgłosić się na posiedzenie w dniu 27 maja 2009 r. i podjąć obronę małoletnich pozwanych na rozprawie apelacyjnej. Nie była także pozbawiona obrony praw małoletnich pozwanych przed Sądem pierwszej instancji z przyczyn wskazanych przez Sąd Apelacyjny, a zwłaszcza ze względu na osobisty udział w rozprawach wraz ze swoim pełnomocnikiem.

W judykaturze wyjaśniono, że zakaz prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron nie dotyczy okoliczności, czy to, co strony oświadczyły w umowie sporządzonej w formie pisemnej, jest zgodne z prawdą, a w szczególności wykazania pozorności złożonych oświadczeń woli (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2000 r., I CKN 351/98, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 138 i z dnia 13 listopada 1973 r., I CR 678/73, nie publ.). Nietrafny jest więc także zarzut naruszenia art. 247 k.p.c.

W celu usuwania w orzeczeniach niedokładności i błędów pisarskich albo rachunkowych lub innych oczywistych omyłek ustawodawca przewidział formę postanowienia. Naprawa tych usterek może nastąpić z urzędu i nie jest ograniczona terminem (art. 350 § 1 k.p.c.). Taka czynność sądowa nie może jednak służyć do zmiany lub uchylecia orzeczenia co do istoty sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2010 r., IV CNP 84/09, nie publ.). Z tego względu wniosek o sprostowanie orzeczenia nie ma wpływu na bieg terminu do wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia, którego dotyczy (art. 353 k.p.c.).

Na postanowienie w przedmiocie sprostowania orzeczenia sądu pierwszej instancji przysługuje zażalenie (art. 394 § 1 pkt 8 k.p.c.), nie przysługuje natomiast skarga kasacyjna od postanowienia oddalającego zażalenie na sprostowanie w orzeczeniu oczywistej omyłki (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CZ 34/99, nie publ. i z dnia 27 stycznia 1999 r., II CZ 158/98, nie publ.).

Gdy sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, sąd ten może z urzędu prostować wyrok pierwszej instancji (art. 350 § 3 k.p.c.). Jeżeli sąd drugiej instancji w wyroku rozstrzygającym apelację z urzędu prostuje niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki zaskarżonego orzeczenia, to rozstrzygnięcie nie zmienia przez to swego charakteru, czyli jest niezaskarżalnym postanowieniem. Nie oznacza to, że pozostaje ono poza wszelką kontrolą. Artykuł 380 k.p.c. – na podstawie art. 398²¹ k.p.c. – dotyczy także postępowania przed Sądem Najwyższym; zastosowanie tego przepisu wymaga jednak złożenia przez stronę wyraźnego wniosku o rozpoznanie postanowienia niepodlegającego zaskarżeniu w drodze zażalenia i według skarżącego mającego wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., I CZ 81/06, OSN 2007, nr 2, poz. 36, z dnia 17 grudnia 2009 r., IV CZ 86/09, "Palestra" 2010, nr 1-2, s. 269, z dnia 3 marca 2005 r., IV CZ 197/04, z dnia 30 października 2008 r., IV CZ 80/08, nie publ., z dnia 10 stycznia 2007 r., I CZ 120/06, nie publ., z dnia 7 listopada 2006 r., I CZ 53/06, nie publ., z dnia 15 listopada 2001 r., III CZ 95/01, z dnia 21 listopada 2007 r. I CZ 120/07, nie publ., z dnia 16 lipca 2009 r. I CZ 34/09, nie publ., z dnia 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, nie publ., z dnia 14 listopada 2008 r., I CKN 1047/00, nie publ., z dnia 3 marca 2005 r., II CZ 197/04, nie publ., z dnia 23 września 2004 r. III CZ 71/04, z dnia 4 października 2006 r. I CZ 81/06, nie publ.). Odmienne wykładnia byłaby niezgodna z treścią tego przepisu oraz pozostawałaby w opozycji do zasad zaskarżania orzeczeń. Skoro regułą jest, że orzeczenie podlega kontroli na skutek wniesienia środka zaskarżenia, to niezaskarżalne postanowienie może przy okazji rozpoznawania takiego środka zbadane zostać tylko wtedy, gdy spełnione zostaną wszystkie przewidziane do tego przez ustawodawcę przesłanki. Przepis art. 380 k.p.c. jako wyjątkowy nie powinien być interpretowany w sposób rozszerzający.

Sprostowanie wyroku nie może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia sprawy, tj. dotyczyć treści i rozmiarów świadczenia lub ustalenia prawa, a jeżeli taki błąd zostanie popełniony, podlega naprawieniu w postępowaniu rozpoznawczym tylko przez wniesienie apelacji lub skargi kasacyjnej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1976 r., II CZ 11/76, nie publ., z dnia 25 listopada 1976 r., II CZ 97/76, nie publ. i z dnia 5 grudnia 1980 r., III CRN 133/80, OSNCP 1981, nr 6, poz. 115). Z tego względu zawarte w wyroku sądu drugiej instancji rozstrzygnięcie, które zmienia z urzędu orzeczenie sądu pierwszej instancji co do

istoty sprawy, nazwane „sprostowaniem”, podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną, nie mieści się bowiem w hipotezie art. 350 § 1 k.p.c., lecz art. 398¹ § 1 k.p.c. Decydujący w tym wypadku jest merytoryczny charakter tego orzeczenia; takim rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie było ustalenie przez Sąd Apelacyjny z urzędu nieważności zawartych przez strony umów.

W judykaturze zostało wyjaśnione, że gdy sąd wydał orzeczenie w niewłaściwej formie i strona nawet dostosowała do niej środek zaskarżenia, to nie stwarza to dla niej ujemnych konsekwencji procesowych (por. uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 1972 r., III CZP 27/71, OSNCP 1973, nr 1, poz. 1). Wydane w sprawie w niewłaściwej formie orzeczenie merytoryczne, w postaci sprostowania orzeczenia, ze względu na swoją treść stanowiło wyrok i w rezultacie zostało zaskarżone właściwym środkiem zaskarżenia, tj. skargą kasacyjną.

Powodowie zastępowani przez adwokata w toku postępowania przed Sądami obu instancji wnosili tylko o stwierdzenie nieważności ich oświadczeń woli zawartych we wskazanych umowach. Wynikający z art. 321 § 1 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści orzeczenia zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może rozstrzygać czego innego niż żądał powód ani o czymś więcej, ani na innej podstawie faktycznej niż przez niego wskazana. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem do samego żądania, jak i do jego podstawy faktycznej.

Nietrafny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, że niewłaściwe sformułowanie samego żądania „nie przeszkadza” w uwzględnieniu roszczenia niezgłoszonego przez powodów. Ukrycie przez stronę braku zamiaru wywołania określonych skutków prawnych składanego oświadczenia woli (*reservatio mentalis*) nie pozbawia go skuteczności, gdy druga strona o takim charakterze oświadczenia nie wiedziała i na to się nie zgadzała (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1971 r., II CR 250/71, i z dnia 25 lutego 1998 r., II CKN 816/97, nie publ.). Pozorność oświadczenia woli (art. 83 § 1 k.c.) może być stwierdzona tylko wtedy, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został wprost przejawiony wobec drugiej strony, tak że miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli oraz co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z tym zgadzała.

Charakterystyczną cechą czynności prawnej jest to, że skutki prawne wywoływane jej dokonaniem są ściśle powiązane ze złożonym przez stronę oświadczeniem woli, tj. zwykle są objęte jej zamiarem. Do skutecznego zawarcia umowy sprzedaży wymagane jest złożenie zgodnych, niepozornych oświadczeń woli sprzedawcy i kupującego; jest to dwustronna czynność prawna, a oświadczenie woli jednej ze stron stanowi tylko jej składnik. Żądanie powodów dotyczyło tylko jednego z elementów przedmiotowych umów sprzedaży, gdy tymczasem Sąd Apelacyjny orzekł o czymś więcej, skoro ustalił ich nieważność

Naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 350 § 1 i 3 oraz art. 321 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. czyniło uzasadnioną podstawę kasacyjną naruszenia prawa procesowego, co zwalnia Sąd Najwyższy z obowiązku rozważenia zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128). Na marginesie można jednak zauważyć, że w judykaturze nie budzi wątpliwości pogląd, iż pozorność jest okolicznością faktyczną i jako taka podlega ustaleniu przez sądy merytoryczne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 79, z dnia 18 marca 2004 r., III CK 456/02, i z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1233/00).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).